

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NAPEWNE, NAPEWNE, NAPEWNE —  
NIECHŻE TA PEWNOŚĆ MNIE KRZEPI!  
CZAS IDZIE, GDZIE GŁUSI USŁYSZĄ,  
W KTÓRYM JUŻ PRZEJRZĄ SLEPI“

Jan Kasprówicz: „Księga Ubogich“.

Nr. 132 A

Warszawa, poniedziałek 2 maja 1938 r.

Rok XIII

Przeciw pochodom socjalistycznym 1 maja

# Kontrdemonstracje i zajścia w Warszawie

Wybuch petardy na placu Muranowskim

Mimo starannych przygotowań i intensywnej propagandy, pochody pierwszo-majowe w stolicy odbyły się w nastroju ospałym. Ani hasła, ani liczebność, ani wręcz charakter pochodów socjalistycznych nie odbiegały od utartego szablonu. We wszystkich więc pochodach były transparenty i wznoszono okrzyki „przeciwko faszyzmowi“, we wszystkich pochodach znalazły się również transparenty na cześć „czerwonej Hiszpanii“ i solidarności międzynarodowej proletariatu. W pochodzie Bundu był nawet transparent, wzywający robotników polskich i żydowskich do wspólnej akcji przeciwko faszyzmowi.

Znacznie energiczniej występowali przeciwnicy marksizmu. Po raz pierwszy pojawił się na ulicach Warszawy pochód pierwszo-majowy, którego uczestnicy wznosili okrzyki antyżydowskie, przeciwko eksploatacji Polski przez obcy kapitał. Był to pochód Narodowej Partii Społecznej.

Podczas przemarszu pochodów socjalistycznych postawa zgromadzonej wobec niedzieli na ulicach publiczności była wyraźnie obojętna, jeśli nie wroga. W pochodach najbardziej krzykliwie zachowywały się grupy, posiadające przewagę żydów. W wielu miejscach podczas przemarszu pochodów rozrzucały ulotki młodzieży i robotników narodowo-radykalnych, skierowane do świata pracy. W kilku punktach miasta doszło do kontrdemonstracji.

W okolicy kościoła św. Krzyża, na Placu Zbawiciela i na ul. Marszałkowskiej pojawiły się ulotki pisma „Krak“, które ma być wydawane w Warszawie przez Stanisława Szukalskiego.

Poniżej zamieszczamy relacje naszych współpracowników, dotyczące poszczególnych pochodów.

Dokonane aresztowania uniemożliwiły na szerszą skalę demonstracje komunistyczne. 100 tys. zł. wydane przez Komintern na ten cel, nie przyniosło spodziewanych wyników. Jedynie w dzielnicach żydowskich komuniści od czasu do czasu próbowali lokalnych występów.

## POCHÓD PPS CKW

Z lokali dzielnicowych P. P. S. pochody lokalne w liczbie po kilkadziesiąt osób kierowały się na miejsce zbiórki na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Zbiórka na Wybrzeżu rozpoczęła się około godz. 11-ej, a o godz. 12-tej, po uformowaniu się pochodu, rozpoczęto przemarsz Alejami 3-go Maja, Alejami Jerozolimskimi, ul. Marszałkowską, przez Plac Żelaznej Bramy i Plac Bankowy do Placu Teatralnego. W pochodzie PPS. CKW., liczącym ogółem około 10.000 osób, widać było liczne grupy żydów, które zachowywały się specjalnie krzykliwie. Jeden z lokalnych pochodów PPS. CKW., zdążający ul. Pragi na miejsce zbiórki, spotkał się z kontrdemonstracją młodzieży robotniczej.

Ton i charakter nadawała pochodowi śpiewana niemal bez przerwy, w różnych częściach pochodu, międzynarodówka, transparenty przeciwko faszyzmowi i owacje na cześć czerwonej Hiszpanii. Cały pochód odcinany był milicją socjalistyczną.

## KLUB DEMOKRATYCZNY

W ramach pochodu PPS. CKW. wystąpił również Klub Demokratyczny. W grupie tej, która, rzecz charakterystyczna, niosła transparent „Precz z ghettem“, kroczyli profesorowie Wolfke, Michałowicz, Handelsman, Arnold, p. Halina Krahelska i kilkanaście innych osób. Naogół Klub Demokratyczny wystąpił bardzo nielicznie.

## ZZZ

Pod czarno-czerwonymi sztandarami wyruszył z Placu Dąbrowskiego ulicami Marszałkowską i Alejami Jerozolimskimi, Bracką do Galerii Łuksemburga, pochód ZZZ, w liczbie około 600 osób. Przy zbiegu ul. ul. Brackiej i Alei Jerozolimskiej, pochód natknął się na kontrdemonstrację, którą udaremniła policja.

## NARODOWA PARTIA SPOŁECZNA

Narodowa Partia Społeczna zebrała się na Placu Weteranów przed kościołem św. Floriana w Pradze, w liczbie kilkuset osób, skąd pochód przeszedł ulicami Pragi do zbiegu ul. ul. Zamojskiego i Targowej, gdzie rozwiął się. Był to pierwszy w stolicy

pochód pierwszo-majowy o charakterze antyżydowskim i antysocjalistycznym. W chwili przemarszu pochodu przez ul. 11-go Listopada, gdy wznoszono okrzyki antyżydowskie, jakiś żyd z domu Nr. 8 przy ul. 11-go Listopada, rzucił z okna na ulicę ramie okienne. Wypadku z ludźmi nie było.

## POCHÓD PPS D. FRAKCJI REW.

Pochód Frakcji z Placu Teatralnego, skierował się przez ul. Wierzbową, Plac Marsz. Piłsudskiego, Królewską, Marszałkowską do ul. Hożej, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu, poczem część jego uczestników udała się na akademię do kina Hollywood i tu również niesiono transparenty i wznoszono okrzyki przeciwko faszyzmowi, gen. Franco i t. p. W pochodzie dominowali pracownicy fabryki i przedsiębiorstw państwowych.

## WYBUCH PETARDY NA PLACU MURANOWSKIM

W dzielnicy żydowskiej odbyły się trzy pochody: Bundu, Poale-Sjon Prawicy i Poale-Sjon Lewicy. Na trasie pochodu Poale-Sjon

na Placu Muranowskim, około g. 10,30, wybuchła petarda, podrzucona tam przez nieznanych sprawców. Wybuch petardy zranił dwie osoby: 27-letniego Henryka Naczerwicza i 17-letniego Ickę Kornbli. Na skutek tego wybuchu pochody Poale-Sjon Prawicy i Lewicy skróciły swoją trasę, rezy-

gnując z przemarszu przez plac Muranowski.

## BUND

Najbardziej krzykliwy i najbardziej „antyfaszystowski“ był pochód socjalistów żydowskich z pod znaku „Bundu“. Tu nie milkły niemal okrzyki przeciwko ONR'owi, Endecji, faszyzmowi i tym podobnym znikom, które spędzają sen z oczu socjalistom z Nalewek. Pikantnym obrazkiem pod-

czas przemarszu pochodu „Bundu“ były balkony w dzielnicy żydowskiej, oblepione brodatymi chasydami w chatach, którzy podniesioną, zaciśniętą pięścią, pozdrawiali demonstrantów. Obrazek pouczający.

W pochodzie Bundu brało udział około 3000 osób. Na rogu ul. Leszno i Rymarskiej do pochodu usiłowała dołączyć się grupa komunistów, rozproszona przez policję.

Przegląd dorobku gospodarczego

## Otwarcie Targów Poznańskich w obecności przedstawicieli 16 państw

W niedzielę o godz. 9.30 po wysłuchaniu Mszy św. w sali recepcyjnej Targów Poznańskich odbyło się uroczyste otwarcie Targów i oficjalne przemówienia. Salę wypełniły tłumy zaproszonych gości. W obecności przedstawicieli 16 państw oraz 3000 delegatów powitanie w języku polskim i francuskim wygłosił prezydent m. Poznania, inż. Tadeusz Ruge, poczem min. Roman przy dźwiękach hymnu narodowego przejął tradycyjną wstęgę.

## STOISKA POLSKIE

W ciągu przeszło 3-godzinnego

zwiedzania delegaci obejrzeli salę samochodową, w której przeszło 40 fabryk w dwóch halach wystawiło blisko 600 wozów. Następnie zwiedzono dział maszyn biurowych i przemysłu papierniczego i graficznego, w tym roku szczególnie bogato obśnawano. Dużo zainteresowania wywołały linotypy rozmaitych rodzajów oraz nowoczesne elektryczne maszyny do księgowania. Po zwiedzeniu działu chemicznego, obejrzano dział spożywczy, następnie pawilon wynalazków, dział przemysłu budowlanego i dział drob-

nego przemysłu metalowego. W tym ostatnim wystawiło eksponaty przeszło 80 firm. Z kolei zwiedzono pawilon Związku Fabrykantów narzędzi, grupujący 43 najpoważniejsze fabryki polskie. W hali 12-ej zwiedzono dział elektrotechniki oraz gazownictwo, przechodząc następnie do hali 10-ej do ceramiki, szkła i przedmiotów gospodarstwa domowego. Następnie zwiedzono dział tekstyliów i materiałów zastępczych, przechodząc potem do działu rzemiosła, składającego się z 32 sekcji. W następnej hali oglądano piękne stoiska przemysłu ludowego, podzielone na 6 grup etnograficznych, dalej instrumenty muzyczne i fortepiany, meble metalowe i inne przedmioty z działu przemysłów pokrewnych.

## PAWILONY ZAGRANICZNE

Na progu działu włoskiego oczekiwała delegacja Włoch z komisarzem Petronim na czele. Bieże w nim udział 87 największych fabryk Italii. Obok oficjalne stoisko kolei francuskich i Jugosławii. Przechodząc do dużego działu oficjalnego Czechosłowacji, poseł Slavik oprowadzał delegatów po pięknie urządzonej stoisku, w którym przeszło 100 firm czeskich pokazało swą wytwórczość. Następnie zwiedzono oficjalne stoisko Belgii, gdzie witał obecnych p. min. Alain du Parc oraz stoisko W. M. Gdańska, przechodząc wreszcie do oficjalnego działu Niemiec. W dziale tym około 90 firm niemieckich wystawia w 7-miu sekcjach. Należy zaznaczyć, że całość pokazu oficjalnego obcych państw wypadła w tym roku bardzo okazale.

## CAŁOŚĆ WYPADŁA DOSKONAŁE

Wreszcie obecni zwiedzili na terenie odkrytym dział maszyn rolniczych oraz dział maszyn budowlanych i maszyn dla robotników. Po zwiedzeniu Targów minister Roman wyraził zarządowi Targów uznanie dla wysokiej formy pokazu oraz sprawności organizacyjnej Targów.

Po zwiedzeniu Targów na ulicy przed głównym wejściem na Targi przedefiniował korowód, obrazy różnych dziedzin dziedziny polskiego przemysłu.

J. W.

## Perły i karabiny

Dziś zamieszczamy przedostatni odcinek powieści Jacka Brzezińskiego „PERŁY I KARABINY“. Jutro dalszy ciąg nowej powieści p. t. „LUDZIE I ŻYWIŁY“.

# M a t u r a

Rozpoczęto już ostatnie egzaminy maturalne. Z chwilą wyjścia ze szkół średnich ostatnich maturzystów, przestają istnieć ósme klasy, zmieniając się w drugi rok liceum. Reforma szkolnictwa obejmuje więc od przyszłego roku szkolnego całkowicie szkołę średnią.

„Inaugurując“ reformę w Sejmie 1932 r. pisał min. Janusz Jędrzejewicz piękne obietnice:

„Winien on (ustrój szkolny) bez względu na środowisko społeczne, umożliwić przechodzenie z jednego typu szkół do drugiego, bez tworzenia sztucznych barier“.

Dziś możemy już ocenić wartość tych obietnic. Oto w I klasie szkoły powszechnej było dzieci rolników 69 proc., w I klasie gimnazjum nowego typu (dawna trzecia), było za ledwie 13,1 proc. dzieci wsi polskiej. Powstała więc bariera i to bariera najszkodliwsza, jaką możemy sobie wyobrazić, bo zamykająca dostęp do szkoły średniej i wyższej najzdrowszej i najbardziej wartościowej części narodu polskiego.

Nie mamy jeszcze dostatecznego materiału statystycznego, aby ocenić wyniki dalszych reform szkolnych: stworzenia 4-klasowego gimnazjum i liceum dwuletniego. Niewąt-

pliwie słuszne wydaje się umożliwienie studiów zawodowych po 4 latach gimnazjum (dawna 6 klasa), gdyż dalsze studia ogólne dla dużej części młodzieży były niemożliwe ze względów materialnych.

Nie mając jeszcze obiektywnych danych dla oceny wartości samego ustroju szkolnego, można i należy podkreślić kierunek pedagogiki, zgodny z duchem reformy, najlepiej charakteryzującym się w słowach min. Jędrzejewicza:

„na pierwszym miejscu położono wychowanie i kształcenie ogółu na świadomości swych obowiązków i państwowo-twórczych obywateli“.

Zupełne pominięcie słowa „naród“ i podkreślenie słowa „obywatel“ (a więc bez względu na przynależność narodową) — to najwybitniejsze cechy dążeń wychowawczych szkoły Jędrzejewicza.

Bożkiem szkolnictwa tego była „nowoczesność“ i „naukowość“, to też pedagogika polska chętnie asymilowała wszelkie prądy obce, byle miały maskę „naukowości“ i „nowoczesności“. Równocześnie w wychowaniu szkoły polskiej, która miała służyć przecież polskiemu narodowi, pominięto wszelkie pierwiastki charakteru narodowego.

W metodzie wychowania

obserwujemy wyraźny przerost formy wychowawczej, przeróżnego „nowinkarstwa“ nad treścią wychowania, tak samo w nauczaniu mamy przerost metodyki. Wychowanie oderwano od nauczania. Albo przechylano się na stronę woluntaryzmu, rozwijając instynkty i popędy, bez ich wyraźnego kierowania czy ograniczania, albo przechylano się do intelektualizmu, do wyłącznego rozumowego nauczania za sad wychowawczych.

Takie tendencje wychowawcze, zupełnie niezgodne z naszym duchem narodowym, wprowadziły do duszy młodzieży zamęt i chaos ideowy do umysłów. Światopogląd polityczny, formujący się nawet przy zupełnym odpolitycznieniu wychowania, oparto na myśleniu przyrodniczym, uznając tylko teraźniejszość, odrzucając myślenie historyczne, podkreślając łączność z przeszłością i przyszłością i oparcie o dogmaty wiary.

A przecież szkoła co rok wypuszcza ogromne rzesze młodzieży, które mają budować naszą przyszłość. Czyż więc ta przyszłość, budowana przez ludzi, wychowanych obcymi metodami i w obcym duchu — będzie zgodna z charakterem narodowym?

Polska szkoła musi być zgo-

dna z czynnikami polskiego charakteru. Musi uwzględniać to, że ten charakter tworzył się w oparciu o kulturę łacińską, przeniesioną do nas przez katolicyzm i w związku z ustrójem rolniczym naszego kraju.

Kultura łacińska dała nam idealizm; związanie z ziemią, rzeczowość i treściwość myśli, rozwiązywanie zagadnień w całości (nie zaś charakterystyczną dla dzisiejszej szkoły problematykę bez rozwiązań), przywiązanie do tradycji, poczucie wartości gromadzkich.

Te cechy podkreślają, bo są wyraźnie negowane w obecnym szkolnictwie polskim. Dziś, kiedy się mówi o przebudowie ustroju w Polsce, nie można tego najbardziej fundamentalnego zagadnienia pominać.

Kierunek wychowania w szkole polskiej musi być zgodny z naszym charakterem narodowym. Nie woluntaryzm, ani intelektualizm, ale połączenie wychowania z nauczaniem musi być podstawą metod wychowania.

Musimy wychowywać nie jakichś „obywateli“ międzynarodowego społeczeństwa, ale Polaków, którzy by rozumieć, że ich podstawowym obowiązkiem jest służba narodowi polskiemu.